



**TOURO COLLEGE
GRADUATE SCHOOL OF JEWISH STUDIES**

Where Knowledge and Values Meet

Prof. Natalia Aleksiuń
Graduate School of Jewish Studies
Touro College
New York

Lipsk, 1 czerwca 2022 r.

Recenzja pracy doktorskiej mgr Natalii Judzińskiej „Proces instytucjonalizacji «getta ławkowego» w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w dwudziestoleciu międzywojennym”

W rozprawie doktorskiej zatytułowanej „Proces instytucjonalizacji «getta ławkowego» w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w dwudziestoleciu międzywojennym”, napisanej przez mgr Natalię Judzińską pod kierunkiem dr. hab. Anny Engelking, prof. IS PAN, i dr. hab. Elżbiety Janickiej (IS PAN), mamy do czynienia z wnikliwą analizą bogatego materiału źródłowego na temat zjawiska, o którym wiele już napisano. Należy podkreślić, że mimo tej obfitej literatury przedmiotu mgr Judzińska proponuje w swojej pracy nowe interpretacje, odkrywa sieci zależności, odczytuje pozornie neutralne biurokratyczne procedury – wszystko to w sposób ważny dla polskiej i środkowoeuropejskiej humanistyki. Omawiana rozprawa doktorska ma charakter nowatorski, oparta jest bowiem na gruntownych badaniach, które pozwoliły sformułować wnioski na temat praktyk i strategii uniwersyteckich i studenckich oraz wzrastania przemocy i wykluczenia w życiu codziennym Uniwersytetu Stefana Batorego. Taka optyka badań umożliwia dalsze studia porównawcze i rozszerzenie perspektywy geograficznej o inne ośrodki akademickie i inne przestrzenie wykluczenia. Dysertacja mgr Natalii Judzińskiej wyznacza więc kierunki przyszłych badań. To praca zachęcająca do rachunku sumienia wszystkich współczesnych – autorka analizuje proces powstawania i normalizowania akademickiej kultury antysemitycznej w II Rzeczypospolitej, ale sugeruje zarazem jej długie trwanie i „współczesne czkawki” w sferze historiografii i w dyskursie publicznym. Judzińska

przekonująco pokazuje obraz, od którego być może chcielibyśmy odwrócić oczy, lecz w wyniku jej badań nie będzie to już możliwe, dowodzi bowiem, że to antysemityzm stanowi „wyrazisty wzór polskiej kultury akademickiej”. Praca ma charakter interdyscyplinarny – łączy elementy antropologii kultury, historii społecznej, historii emocji i studiów nad pamięcią.

W swojej rozprawie mgr Judzińska odczytuje praktyki na podstawie dokumentów i ich strzępów, rekonstruuje i obnaża przemilczenia, zakłamania, mikroagresje będące częścią codziennego wykluczenia. Autorka odsłania sieci komunikacji i zależności, narodziny rytuałów akademickich zrośnięte z symboliczną i fizyczną przemocą. Nie jest to jednak praca całkowicie skupiona na antysemitach i ich sprzymierzeńcach. Młoda badaczka przygląda się również doświadczeniu Żydów polskich – kobiet i mężczyzn – wstępujących na polskie uniwersytety i z tych uniwersytetów symbolicznie i fizycznie usuwanych: co czuli, jak próbowali protestować, jak rozumieli swoje położenie. Magister Judzińska podjęła się więc złożonego zadania badawczego poprzez studium jednego uniwersytetu – Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Opisane praktyki dyskryminacyjne, oddolne inicjatywy i (ciche lub całkiem głośne) wsparcie instytucjonalne mówią nie tylko o kondycji żydowskich akademików obojga płci. To w istocie praca o kondycji Żydów w Polsce przed Zagładą. W swojej dysertacji mgr Judzińska porusza ważne zagadnienie w historii Polski i historii Żydów polskich, a także historii inteligencji, instytucji akademickich, antysemityzmu i przemocy. Pośrednio dotyka również dziejów Zagłady i polityki pamięci o tzw. stosunkach polsko-żydowskich, analizując przy tym zjawiska z dziedziny historii emocji oraz studiów nad pamięcią. Cenna jest perspektywa chronologiczna pracy, autorka analizuje bowiem doświadczenia studentów uznawanych za Żydów i za takich uważających się w okresie międzywojennym, obalając jeden z mitów polskiej historiografii – o radykalizacji praktyk i dyskursu antysemickiego dopiero po śmierci Józefa Piłsudskiego.

O antysemickiej przemocy w Europie Środkowo-Wschodniej w latach dwudziestych i trzydziestych oraz o tych, którzy jej doświadczyli w przestrzeni akademickiej i poza nią, a szczególnie na temat sytuacji na uniwersytetach w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej, napisano już wiele cennych prac z pogranicza historii, socjologii, antropologii kultury i historii kultury. O doświadczeniach uniwersyteckich opowiadają też autorzy wspomnień i świadkowie, którzy opisali swoje zetknięcie się z instytucjami akademickimi w wywiadach ustnych. Niemniej pole badawcze zakreślone w recenzowanej rozprawie – zwłaszcza perspektywa mikrohistoryczna badań nad polityką wykluczeń na jednym uniwersytecie – wymykała się dotąd wielu próbom przedstawienia problemu. Skupiwszy się na Uniwersytecie Wileńskim, ukazany jednak jako część akademickiej sieci i dyskursu

naukowego, mgr Judzińska przedstawiła nowy obraz, rekonstruując zarówno doświadczenia nieżydowskich Polaków studiujących i wykładających w Wilnie, jak i reakcje żydowskich uczestników życia akademickiego stawianych w pozycji groźnych instruzów w wyobrażonej etnicznie polskiej i katolickiej przestrzeni uniwersyteckiej. Dlatego też jej wnioski są trudne do przecenienia. We wstępie mgr Judzińska formułuje pytania badawcze: „dlaczego i w jaki sposób wrowadzono politykę segregacji wśród studentek i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w dwudziestoleciu międzywojennym? Jakie podmioty brały udział w kształtowaniu, negocjowaniu i kontekstowaniu tychże polityk wykluczeń? Co sprawiło, że wydane zarządzenie było w ogóle możliwe? W jakim kontekście społeczno-kulturowym owa zmiana zaszła?” (s. 7). Dalsze pytania Judzińska dodaje jeszcze w ramach rozważań nad poszczególnymi zagadnieniami. Gdy omawia klimat dwudziestolecia międzywojennego, pisze: „W świetle niniejszego podejścia towarzyszył mi namysł nad kwestią reprezentacji, czyli przede wszystkim udziału w sprawowaniu władzy, wpływ na kształtowanie dyskursu i decyzje polityczne Żydówek i Żydów w dwudziestoleciu” (s. 46). Na tak postawione pytania praca doktorska odpowiada z nawiązka.

Omawiane w rozprawie praktyki uniwersyteckie wobec przede wszystkim studentów żydowskich dotykały również innych mieszkańców miasta, co autorka pokazuje, analizując przebieg pogromu w listopadzie 1931 r. Pisząc o przemocy, zastanawia się nad wpływem wzorców kulturowych na role społeczne z perspektywy płciowości oraz zmiany pokoleniowe. Co więcej, omówione przez mgr Judzińską elementy strategii studenckich, administracyjnych i ministerialnych, wydobyte z dokumentów oficjalnych oraz osobistych, prasy i rozważań na temat przestrzeni uniwersyteckiej, wymagały od badaczki uważnej lektury, także tej między wierszami. Autorka dużo miejsca poświęciła z jednej strony procesowi zadamawiania się przemocy w języku i salach uniwersyteckich w Wilnie, z drugiej zaś relacji emocjonalnej i praktycznych działań na rzecz wymuszenia marginalizacji, segregacji i demonizacji żydowskiej obecności na Uniwersytecie Stefana Batorego. Autorka po mistrzowsku analizuje dwie sprawy dyscyplinarne studentek żydowskich; Estery Tajc i Rywki Profitkerówny, pokazując przy tym zaangażowanie instytucji na poszczególnych poziomach hierarchii w przesuwaniu granic i zamazywanie sprawstwa.

Najciekawsze wydaje mi się pytanie o sieć kontaktów i komunikację między ośrodkami akademickimi, o rozmowę między uniwersytetami, a także uczenie się strategii dyskryminacyjnych przez kolejne roczniki wstępujące w progi Uniwersytetu Stefana Batorego. Autorka zapytuje również o długie trwanie zakłamanej, upudrowanej niejako pamięci o przemocy uniwersyteckiej. Odpowiedź na to pytanie warto byłoby pogłębić w epilogu i

rozszerzyć poza to, jak ta pamięć jest powielana czy jak wyraża się w przestrzeni kultury. Czy np. o przmocy uniwersyteckiej mówią ocalali z Zagłady Żydzi polscy, którzy z Polski wyjechali? Odpowiem od razu: mówią i motyw zagrożenia przemocą kładzie się cieniem nawet tam, gdzie narracja skupia się na Zagładzie.

Magister Judzińska odwoływała się przede wszystkim do materiałów mających charakter oficjalnej korespondencji uniwersyteckiej i ministerialnej oraz prasy. Młoda badaczka przeprowadziła szeroką kwerendę w archiwach wileńskich oraz w archiwach uniwersytetów Warszawskiego, Poznańskiego i Jagiellońskiego. W pracy obecne są również dokumenty z archiwum Yad Vashem i kibucu im. Bojowników Gett. Autorka wybrała ośrodek akademicki, którego dokumentacja jest doskonale zachowana, szczególnie w porównaniu z Warszawą. Korzystała też z dokumentów osobistych, ale tę właśnie część pracy warto by na etapie książkowym rozszerzyć, zwłaszcza gdy pisze o protestach żydowskich.

We wstępie mgr Judzińska omawia instrumentarium metodologiczne. Spośród stosowanych przez nią kategorii odwołuje się potem szczególnie przekonująco do kategorii sublokatorstwa, fazowej konstrukcji pogromu i przemocy symbolicznej, głównie w kontekście szeroko rozumianej przestrzeni akademickiej oraz internalizacji tej przemocy. Przydatna w toku prac badawczych okazuje się również antropologia polityki i biurokracji. Autorka omawia kolejno polityczny i instytucjonalny kontekst, etapy i usankcjonowanie praktyki segregacji uniwersyteckiej na poziomie regulacji prawnych. Interpretacja zapisów konstytucyjnych jest ważna dla dyskursu o żydowskich prawach obywatelskich, uważam jednak, że ten fragment zyskałby na skróceniu obszernych cytatów z Wacława Komarnickiego (s. 72–74). Analizie doskonale służą natomiast krótkie rozważania na temat wytwarzania polskości w przestrzeni miejskiej Wilna, a także wskazanie dyskursywnych aspektów obecności i nieobecności Żydów, przestrzennej triady – „Żyda ratowanego”, „Żyda mordercy” i „przestrzeni bez Żyda” (s. 151–161).

Chciałabym skupić się tutaj na dwóch fragmentach pracy. W drugim rozdziale mgr Judzińska omawia instytucjonalny kontekst wprowadzenia getta ławkowego. Konstatuje ona, że nowo powstały Uniwersytet Stefana Batorego odwoływał się do długiej tradycji chrześcijańskiej i starał się ją podtrzymywać (s. 96). Pokazuje, jak od początku działania tej instytucji wyraźne były role gospodarzy i gości. Ci, a raczej ci i te – przedstawiciele mniejszości narodowych i kobiety – mogli funkcjonować wyłącznie w roli tolerowanych sublokatorów. W tym miejscu chciałabym zasugerować, że w pracy nad książką warto by sprobematyzować status kobiet uczestniczek i sojuszniczek dyskryminacji Żydów. Rozważania Judzińskiej na temat przestrzeni uniwersyteckiej, kultury akademickiej oraz

wpisanej w nią hierarchii etnicznej i konfesyjnej są po prostu niezbędne dla zrozumienia procesu oddolnego i odgórnego wprowadzenia segregacji przestrzennej (s. 96). Autorka doskonale pokazuje „śnieżną kulę” akademickiego programu antysemickiego (s. 108). Dzięki wnikliwym badaniom archiwalnym udowodniła, że usuwanie Żydów ze studenckich organizacji samopomocowych i naukowych, doprowadziło do tego, co nazywa „procesem duplikacji kół naukowych”, który trwał już w pierwszej połowie lat dwudziestych. (s. 110) Judzińska analizuje zatem proces „aryzacji przestrzeni akademików”. (s. 112)

W rozdziale szóstym pracy mgr Judzińska analizuje protesty żydowskie, które nazywa „protestami w pierwszej osobie (czyli protestami w swojej własnej sprawie i w odróżnieniu od protestów sojusznicznych)” (s. 347). Czyni to na podstawie prasy żydowskiej. Myślę, że tutaj ciekawe byłoby skonfrontowanie czytelnika ze wspomnieniami Żydów uczestniczących w protestach. Autorka deklaruje zarazem, że rozdział ów „jest nie tyle analizą, ile przestrzenią przywoływania poszczególnych głosów protestu i próbą reprezentacji ich mnogości i różnorodności” (s. 347). Namawiałabym badaczkę do analizy przytoczonych tekstów i sytuacji opisywanych w prasie. Chęć udzielenia wsparcia zgłosiła np. Wanda Piłsudska, ale cytat w „Nowym Dzienniku” ma funkcję kompensacyjną (s. 384). Deklaracja o przywoływaniu głosów jest ważna, lecz głosy te świetnie nadawałyby się do wnikliwej analizy pod względem m.in. języka, emocji i potencjału mobilizacyjnego. Szczególnie interesująca wydaje mi się blokada domu akademickiego w Warszawie 15 października 1937 r., a więc zastosowanie środka nacisku młodzieży nieżydowskiej. Czy żydowscy obserwatorzy, sami studenci, działacze społeczni skomentowali ten fakt? Jakie rozważania o instrumentarium nacisku prowadzono w prasie – co Żydzi mogli, a czego nie mogli zrobić w swojej sytuacji sublokatorów? Autorka wspomina też o ironii jako jednym z narzędzi, ale chętnie przeczytałabym na ten temat więcej.

Bardzo cenne są uwagi mgr Judzińskiej na temat legendy dotyczącej protestów kadry akademickiej, skali i języka tych protestów. Zarówno wystąpienie Mieczysława Michałowicza, jak i list podpisywany z inicjatywy Manfreda Kridla i środowiska lwowskiego ujawniają osamotnienie protestujących i trudności z wyrażeniem sytuacji. Autorka zaznacza, że część sygnatariuszy stanowiły osoby wyrażające protest także pierwszoosobowo. Jej skojarzenie z „polonizowaną” Żegotą jest bardzo trafne i domaga się pogłębienia (s. 361). Autorka powraca do analizy dyskursu w odniesieniu do tych większościowych protestów, wskazując na zastosowaną argumentację – legalistyczną. Dwa wątki wydają mi się warte pogłębienia. Michałowicz rzeczywiście, zdaje się, „przewidział i niejako zapowiedział odrodzenie się państwowości żydowskiej w Palestynie”. Zarazem jednak to dyskurs bliski tezie o żydowskiej degeneracji w diasporze i opinii, że właściwie najlepiej byłoby dla samych Żydów, gdyby

wyjechali z kraju i zajęli się heroicznym odrodzeniem własnego państwa. W liście pojawia się również wątek krzywdy dla kultury polskiej i jej przyszłego rozwoju, a więc skupienie na moralnych stratach większości jako powódzie odrzucenia przemocy (s. 364).

Judzińska zestawia dyskursy nad Sprawiedliwymi wśród Narodów Świata i tymi, którzy protestują przeciwko przemocy. Zgadzam się z autorką na płaszczyźnie dyskursywnej. Myślę jednak, że związek nie jest tylko elementem manipulacji grupy większościowej przy użyciu istniejącego prototypu figury Sprawiedliwego. Można podać przykłady osób, które protestowały przeciw przemocy na uniwersytetach, a potem działały na płaszczyźnie ratowania, np. Władysława Chomsowa. Prócz kwestii generowania Sprawiedliwych autorka wskazuje również na pomniejszanie skali zjawiska i winy decydentów, wymazywanie reakcji i sprzeciwów wyrażonych w pierwszej osobie, a przede wszystkim przekierowywanie uwagi na pierwowzór Sprawiedliwych (s. 369). Judzińska konkluduje: „Wsparcie sojusznicze prawie całkowicie wypchnęło i zdominowało protest pierwszoosobowy. Można więc śmiało mówić o jego zawłaszczeniu przez polską większość, tyle że zawłaszczeniu szczególnym przez przedstawiane go jako przeprowadzonego z własnej inicjatywy i jedynie własnymi siłami” (s. 383).

Struktura pracy sprawia nieco kłopotów w lekturze – podział na rozdziały, podrozdziały i kolejne części nie ułatwia śledzenia analizy. Co więcej, niektóre elementy pojawiają się za późno; np. „nomenklatura” współczesnych badań byłaby ważnym elementem rozdziału wstępnego, omawiającego m.in. stan badań. Ten fragment w obecnym kształcie jest powierzchowny (s. 9) i wymaga rozwinięcia. Poza \powtarzonym argumentem o braku żydowskiej lokalności\, ważne jest też bezkrytyczne przyjmowanie języka o „nadreprezentacji” studentów żydowskich. Autorka słusznie dostrzega w języku wielu prac naukowych reprodukcję dyskursu antysemitycznego (s. 371–375). Podsumowanie nie oddaje wnikliwości pracy, wydaje się, że autorka napisała je w pośpiechu, i mam nadzieję, że wróci do niego, przygotowując książkę do druku.

Rozprawa zawiera wiele elementów niesłychanie wartościowych, niemniej ma ona także kilka drobnych mankamentów, które w publikacji książkowej można będzie wyeliminować. Autorka nie podjęła w zasadzie kwestii różnic społecznych wśród wileńskich studentów. Przedstawia tylko kilku z nich, pozostaje jednak otwarte pytanie, z jakiego rodzaju środowiskiem czy też środowiskami mamy do czynienia. Podobnie profesorowie – wspomina ona o produkowaniu polskości i sprowadzaniu kadry akademickiej. Czy Uniwersytet Stefana Batorego wyróżniał się pod tym względem jako instytucja z płynną kadrą? Michał Reicher pochodził z Śląska. Kiedy autorka wspomina o szerokim poparciu rzesz rzemieślników i

robotników dla ówczesnej sytuacji studentów żydowskich, to czy nie wynikało ono nie tylko ze zrozumienia stawki wprowadzenia przez władze akademickie getta ławkowego jako oficjalnie uznanej instytucji dla całej społeczności żydowskiej? Czy nie było też obroną własnych dzieci? (s. 347)

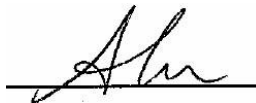
Niekiedy w dysertacji pojawiają się nieścisłości, które jednak łatwo będzie usunąć, przygotowując ją do publikacji. Wbrew temu, co pisze autorka, YIVO nie było „pierwszą największą, najważniejszą żydowską instytucją naukową” (s. 11). Należałoby uściślić, że chodzi tu o instytucje świeckie. Jesziwy i żydowskie szkoły rabinackie były instytucjami naukowymi, ośrodkami wytwarzającymi wiedzę, przygotowującymi elity intelektualne i wydającymi dzieła naukowe, które były w obiegu naukowym od dziesiątek, a nawet setek lat. Sądzę ponadto, że wpisywanie getta ławkowego w chronologię Zagłady wymaga pogłębienia. Niemiecki projekt całkowitej eksterminacji nie był gotowy ani w 1937, ani w 1940 r., trudno zatem wkomponowywać getto ławkowe w ciąg etapów *ex post*. Oczywiście język dyskursu i przemoc antyżydowska przygotowywały matrycę reakcji polskich sąsiadów pod okupacją niemiecką. Sugerowałabym tu lekturę książki Davida Engla *Historians of the Jews and the Holocaust*. Podobnie zestawienie sytuacji pogromu i zabicia Wajtera z tzw. akcją w Wilnie przed utworzeniem getta przez Niemców wydaje mi się retorycznym skojarzeniem, które trudno uznać za produktywne (s. 53–54, przypis 151). Omawiając falę przemocy u progu odrodzenia polskiej państwowości, autorka zauważa: „Niewykluczone też, że to między innymi za sprawą prac komisji Morgenthaua, a dokładniej rzecz ujmując, za sprawą reakcji na serię pogromów dokonanych już nie tylko przez ludność cywilną, ale przez wojsko w Polsce, zdecydowano o konieczności przyjęcia traktatu o mniejszościach narodowych i zobligowania nowo powstałych państw do podpisania go” (s. 54). Otóż badania Carole Fink wskazują jednoznacznie na związek, nie jest to więc kwestia hipotetyczna.

Autorka odwołuje się do bogatej literatury przedmiotu i przytacza rozległe fragmenty źródeł. Chciałabym również podkreślić, że w pracy doktorskiej mgr Judzińskiej można przeczytać poruszające fragmenty tychże źródeł, jak choćby składane przez studentki żydowskie oświadczenia, które pozwalają czytelnikowi zbliżyć się do doświadczenia marginalizacji i przemocy. Judzińska pisze także zajmująco o problemach metodologicznych i ograniczeniach źródeł, do których udało jej się dotrzeć. Dla mnie szczególnie interesujące były jej rozważania na temat wyglądu zewnętrznego dokumentów. Nie zawsze byłam przekonana, że kolor atramentu czy żółknięcie cytowanych stron zmienia coś w interpretacji procesu wprowadzania zarządzeń porządkowych, niemniej autorka zapoznaje nas ze swoim warszta-

badawczym, pokazuje sam proces odczytywania przeszłości. W istocie dowodzi, jak skomplikowane są owe praktyki pamięci.

Magister Judzińska zebrała niezwykle bogaty materiał, poddała go gruntownej analizie, podługując się kategoriami, które wskazują na sieć znaczeń, odwołała do rozległej literatury przedmiotu, a zarazem zasugerowała nowe kierunki badań. Praca przedstawiona przez Natalię Judzińską bez wątpienia spełnia wymogi, jakie stawia się rozprawom doktorskim, dlatego z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Natalia Aleksun

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Natalia', is written over a horizontal line.